Porto ryczałtem opłacone Porto ryczałtem opłacone

PRZEGLĄD KUPIECKI

CENA ABONAMENTU:
Abonament roczny . . . 32 K
„ półroczny . 16 K
„ kwartalny . 8 K
Cena numeru pojedynczego 70 h
Cena ogłoszeń wedle umowy

Wychodzi raz w tygodniu

Redakcya i Administracja:
Kraków, Grodzka 43
TELEFON Nr. 3207

Godziny urzędowe Redakcji
od 6—7½ wieczorem

Rok I. Kraków, dnia 20 grudnia 1919 Nr. 35

We czwartek dnia 25 grudnia 1919 roku

odbędzie się

w lokalu przy ul. Grodzkiej l. 43

Walne Zgromadzenie

członków Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie sekretarza za ubiegły rok administracyjny.
4. Sprawozdanie kasowe.
5. Sprawozdanie Komisji kontrolującej i wniosek o udzielenie absolutorjum.
6. Podwyższenie wkładek i wpisowego.
7. Wybór 7 członków wydziału.
8. Wnioski i interpelacje.

Początek o godzinie 3 popołudniu.

W niedzielę, dnia 21 grudnia b. r. odbędzie się w lokalu krakowskiego Stowarzyszenia kupców przy ul. Grodzkiej 43

ODCZYT

p. Dra Br. Joseferta, sekretarza Izby handlowej w Krakowie p. t.:

Projekt ustawy o lichwie i spekulacji.

Początek o godzinie 4 popołudniu. Po odczycie dyskusja.

Rekwizycje i konfiskaty.

Paderewski ustąpił. Mistrz muzyki wykazał, że nie ma pojęcia o politycznej harmonji. Poszedł, ale nie okryty wawrzynami i laurami, tylko pod ostrą krytyką obywateli, tak miejskich jak wiejskich. Lawirował, wymieniał ministrów i doprowadził judność miast do rozpaczy, wywołanej głodem i chłodem. Kupcom zostawił pamiątkę, która wywołała w Kongresówce i Małopolsce chaos, zamieszanie i silne niezadowolenie mas kupieckich i przemysłowych.

Rząd Paderewskiego nie wiedział, że będzie zima. Inaczej bowiem nie sposób pojąć rekwizycję na podstawie ustawy z dnia 11 kwietnia 1919, którą dopiero w dniu 4 listopada 1919 r. ogłoszono w „Monitorze" celem wprowadzenia jej w życie. Z początkiem listopada rząd Paderewskiego, przez dziś jeszcze w rządzie będącego ministra Wojciechowskiego, zażądał zgłoszenia towarów, potrzebnych dla naszyzh wojsk, by je ochronić od zimna i słoty. Ustawę tą nazywa się ustawą rekwizycyjną, w wykonaniu zaś jej krzywdzi się już od niemal dwóch miesięcy kupiectwo do tego stopnia, że bliżej się tem postępowaniem rządu zająć musimy.

Kupiectwo od pierwszej chwili oświadczyło się za dostarczeniem dla wojska swoich zapasów, o ile się nadają dla ekwipowania wojska na porę zimową. Żądało od intendantury podania ilości i gatunków jakie wojskowy zarząd chce nabyć. Wojskowość w Krakowie nie miała żadnych wiadomości o tem, co intendatura chce zakupić. ani co do gatunku, ani co do ilości.

Wysyłano komisje do sprawdzenia, czy jakość towaru odpowiada celom wojskowym, komisja

nawet pod kierownictwem pułkownika. I tu okazuje się cała nieudolność naszych warszawskich rządów. Komisja skonfiskowała n. p. w mieszkaniu handlarza futer, zakopiański używany serdak żonie kupca, a który to serdak ściągnięto kobiecie z plec.

W innym wypadku skonfiskowauo 5 chusteczek do nosa i to używanych i damskich. Że u kupców opieczętowano bieliznę damską jedwabną i majtki, jakoteż pończochy, byłoby tylko drobną ilustracją fachowego uzdolnienia tej komisji.

Rekryminacji z działalności komisji nie zakończylibyśmy, gdybyśmy napisali o tem tom cały. Pytamy dlatego, co rząd chce uzyskać przez takie sprawdzanie zapasów, przez zamknięcie całego ruchu handlowego na dni 14, przez konfiskatę na ulicach i sklepach, najmniejszej ilości towarów, które na cele wojskowe nte są zdatne, których wojskowość nie zakupi, a jeżeli zakupi, narazi skarb państwa na szkody w setki milionów idące.

Były poseł Dr Gross przed kilkoma dniami na audjencji u Naczelnika Państwa usłyszał od Naczelnika następujące słowa:

„Polski rząd nie ma prawa rekwizycji, może zażądać oferty i musi zakupione towary kupcom w porządku zapłacić“.

Przecież nikt nie odważy się powiedzieć, że Naczelnik Państwa nie zna ustawy w Polsce obowiązującej, a teraz zapytajmy: Czy znajdzie się w całej Polsce zrównoważony człowiek i obywatel, który nam powie, że ustawą rekwizycyjną będzie rząd w stanie wśród zimy zaopatrzyć armię w odzież i bieliznę?

Czy taka rekwizycja i konfiskata odpowiada intencjom Naczelnika Państwa?

Czy przez zatarasowanie handlu, czy przez bezkontrolne zabieranie towaru na ulicach przez policjantów, czy przez konfiskatę drobiazgów z bielizny domowej, lub zapieczętowanie zapasów towarów, które zostały prawidłowo w myśl ustawy zgłoszone, podnosi się honor wojska naszego?

Sekaturą kupiectwa, które walczy o swój byt ekonomiczny, któremu okupanci zostawili bezwartościowy pieniądz, nie ubierze się wojska.

Nieudolne czynniki wojskowe i rządowe, które zawiniły, że zawczasu nie wystarały się o zakupno dla armji potrzebnych rzeczy, zasługują na jak najsurowsze potępienie. Od kupiectwa należy zażądać ofert na dokładnie wyspecjalizowane gatunki i ilości, a rzetelne kupiectwo nie ma powodu nie dostarczyć tego, co będzie w jego mocy.

Nieudolność czynników rządowych nie jest dla nas nowością. W Warszawie, Rzeszowie i innych miastach, gdzie zarekwirowano wielką ilość różnych towarów, okazało się, że te towary nie nadają się dla celów wojskowych. W kilku miastach jak w Łodzi i Bielsku rekwizycja trwała bardzo krótko, bo tam czynniki wojskowe, kierując się rozumem i rozwagą wiedziały, że tu o honor wojsk polskich się rozchodzi, które ubrać trzeba, nie jednak przez wywołanie chaosu i sekatury, nie przez opieczętowanie i konfiskowanie, lecz tylko przez umiejętne odebranie kupcom z zapasów tychże tych tylko gatunków, które wojskowość zużyć potrafi.

Kraków miał komisję nieudolną; jeden z członków komisji tak się wobec obywateli zachował, że wpłynęło przeciw niemu kilka doniesień o obrazę czci. Tego Kraków nie oczekiwał od przedstawicielstwa wojsk polskich.

Rekwizycje będą ciemną kartą rządów Paderewskiego. Wierzajmy, że nowy rząd to całe postępowanie swoich nieopatrznych urzędników potępi, i naprawi krzywdę kupiectwa, że im nieprawnie skonfiskowane towary odda, zdatne zaś nabędzie od kupców w myśl intencji Naczelnika Państwa, któremu przecież dobro wojska leży na sercu.

W sprawie tej podaje „Nowy Dziennik“ z dnia 16 grudnia b. r. w artykule p. t. „Afera rekwizycyjna“ następujące szczegóły, świadczące o braku jakiegokolwiek ustalonego systemu przy wykonywaniu rekwizycji przez nasze organa rządowe. W Warszawie n. p. zarządzono u kupców rekwizycję skóry podeszwowej, która im atoli później została zwrócona, gdyż skóra taka, jak się to dopiero po rekwizycji okazało, nie była dla wojska wcale potrzebną. Wypadek ten nie jest odosobniony, albowiem praktyki takie stosuje się często także odnośnie do innych artykułów. A jednak pożądanemby było, ażeby choćby dla zaoszczędzenia niepotrzebnie marnowanego czasu odnośnym organom władzy, oraz położenia tamy tak daleko idącej szykanerji kupców, ustalone zostały ściśle granice, w których rekwizycje odbywać się mają i to przed wykonywaniem takowych.

Znamienna jest też rewelacja, zawarta w powyższym artykule „Nowego Dziennika“, co do nieustalonej kompetencji organów, przeprowadzających rekwizycję. Zdarza się bowiem, że towar, który przez specjalną komisję rekwizycyjną z pod rekwizycji zwolniony zostaje, zabiera następnie bez jakiegokolwiek uzasaonionego tytułu policjant na nlicy.

Czas już najwyższy, aby zarówno w interesie powagi naszego rządu, jakoteż dobra stanu kupieckiego, praktykom takim, nie licującym bynajmniej z kulturą dzisiejszego wieku, wreszcie kres położono.

W sprawie uruchomienia naszego przemysłu rodzimego.

Nadzwyczajny spadek kursu naszej waluty koronowej na zagranicznym rynku pieniężnym, oraz towarzyszący mu w ostatnim czcsie proces ustalania się relacji waluty koronowej do markowej, na niemal tymsamym, z jednolitej fundacji obu tych środków obiegowych wypływającym poziomie, to zjawisko ekonomiczne wywołane głównie inflacją, tudzież niebywałem obniżeniem się pro-

dukcji naszego przemysłu rodzimego, jest jedną z najistotniejszych przyczyn niedomagań naszego życia gospodarczego.

Podniesienie wartości waluty, jest dlatego najaktualniejszym problemem, od którego zależy sanacja obecnego ustroju ekonomicznego, a temsamem złagodzenie niedoli szerokich mas społecznych, których siła kapitalittyczna nie jest współmierną, z tak wysokim poziomem dzisiejszej stopy życiowej.

Jednym z najważniejszych środków, prowadzących do urzeczywistnienia tego celu, jest zorganizowanie produkcji przemysłu rodzimego i podniesienie wydatności tejże w sposób, zabezpieczającączający eksport naszych produktów zagranicą. Rynki naszego zbytu ekonomicznego zasilone zostaną wówczas uzyskanymi w drodze wymiany towarami zagranicznymi, zwiększającymi podaż artykułów zapotrzebowania, jak niemniej przypływem waluty zagranicznej, mającej również doniosły wpływ na poprawę kursu naszych środków obiegowych.

Zastanowić się wypada teraz nad przeszkodami, tamującemi w obecnych warunkach rozwój naszego przemysłu rodzimego, nad środkami, zmierzającymi do ich usunięcia, wreszcie nad sposobem organizacji naszego przemysłu.

Trwający dotychczas brak inicjatywy w dziedzinie uprzemysłowienia kraju, pomimo zakończenia wojny światowej, znajduje swe źródło w chwiejności i niepewności stosunków naszego życia gospodurczego, w nierozwiązanej jeszcze kwestji przyszłego ukształtowania się stosunków politycznych oraz stanowiska, jakie Rząd nasz zajmie wobec usiłowań poszczególnych przedsiębiorców, w kierunku uruchomienia przemysłu. Przeszkody te uniemożliwiają w zupełności kalkulację rentowności tworzyć się mających placówek przemysłowych, będącej zasadniczą podstawą wdrożenia akcji przy powstawaniu jakiejkolwiek gałęzi wytwórczości przemysłowej.

Stosunek rządu do właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych, oparty być winien na systemie protekcyjnym, polegającym na subwencjonowaniu powstających przedsiębiorstw, przyznawaniu im daleko idących ulg podatkowych, oraz na ochronie celnej, odgrywającej bardzo doniosłą rolę, jako moment przeciwdziałający konkurencji produktów zagranicznych na naszych rynkach zbytu ekonomicznego.

Sąsiadujące z nami kraje o rozwiniętym przemyśle, jak n. p. Czecho - Słowacja i Niemcy, w których koszta produkcji są temsamem znacznie niższe, przedstawiałyby w braku odpowiedniej organizacji celnej bardzo poważne niebezpieczeństwo dla rozwoju naszego przemysłu.

Organizacja przemysłu wymaga stworzenia intenzywności produkcji, zabezpieczającej eksport zagraniczny; zaistnieje to atoli tylko wówczas, gdy produkcja w rozmaitych gałęziach wytwórczości przemysłu rodzimego przewyższy pod względem ilościowym potrzeby społeczne; — korzyści z niej dla naszego bilansu państwowego ujawnią się natomiast dopiero wtedy, gdy wartość produktów przez nas eksportowanych przeniesie wartość importu zagranicznego.

Zasilenie naszych rynków zbytu towarami wystarczającymi ilościowo do osiągnięcia tego celu wymaga organizacji wytwórczości surowców, tudzież produkcji półfabrykatów, w szczególności organizacji wewnętrznej, polegającej na racjonalnem, intenzywnem prowadzeniu poszczególnych przedsiębiorstw przez ludzi kwalifikowanych oraz organizacji zewnętrznej, w postaci łączenia się pojedynczych przedsiębiorstw w celu ustalenia podstaw rozdziału towarów odnośnych gałęzi przemysłu, w samym kraju, jak niemniej zasad zmierzających do unormowania zagranicznych stosunków handlowych, odnośnie do nabywania tamtejszych produktów i odpowiedniej repertycji tychże w kraju.

Produkcja półfabrykatów obliczonych na eksport zagranicę przedstawia dla nas, jako element twórczości gospodarczej szczególną wartość społeczną, albowiem daje ona możność szerokim masom pracującej ludności tubylczej zużytkowania sił ich w ich własnym kraju i spieniężenia tychże pośrednio za walutę zagraniczną; zapobiega ona temsamem emigracji naszych sił roboczych zagranicę w celu szukania tamże warunków egzystencji.

Uzyskanie kredytu zagrenicznego zwłaszcza w postaci towarowej, który odgrywa również wybitną rolę jako czynnik wpływający na podniesienie wartości waluty, pozostaje w ścisłym związku z rozwojem naszego przemysłu.

Same bogactwa, które stanowią specjalny przywilej naszego kraju, nie stwarzają bowiem przez się jego dobrobytu, lecz tylko odpowiednie umiejętne eksploatowanie tychże jest źródłem siły kapitalistycznej i ekspanzji ekonomicznej narodu, będącej istotnym warnnkiem zaufania do nas zagranicy, oraz kryterjum, stosowanem przez nią przy ustalaniu podstaw, co do wysokości udzielić się nam mającego kredytu.

Czynniki nasze rządzące, powinny w obecnych warunkach rozpoczynającego się procesu odrodzenia gospodarczego, dać w sposób powyżej przedstawiony inicjatywę do wzmożenia się ruchu przemysłowego, a wówczas tak licznie w czasie wojny nagromadzone kapitały, obrócone zostaną dla urzeczywistnienia tych dążności ekonomicznych, w których tkwi podstawa przyszłego dobrobytu naszego kraju.

Czy znieść, czy utrzymać moratorjum?

Na pogadance, która odbyła się zeszłego tygodnia w Stowarzyszeniu kupców poruszył członek wydziału p. Pfeffer sprawę moratorjum.

Wywody jego były następujące:

Moratorjum przedłużające termin zapłaty wierzytelności powstałych przed 1/VIII 1914 kończy się z dniem 31 grudnia 1919. Przez cały ten czas, t. j. przez 5 lat i 5 miesięcy uwolnieni byli dłużnicy od zapłacenia swoich zobowiązań

pieniężnych. Procent od tych długów narosły wynosi obecnie — licząc po 6% — $32\frac{1}{2}$% pierwotnego kapitału.

Zachodzi pytanie, czy domagać się utrzymania, czy też zniesienia moratorjum, względnie żądać zatrzymania obecnych przepisów o moratorjum z prawem uchylenia moratorjum w danym wypadku przez orzeczenie sędziego.

Sytuację, jaka się obecnie wytworzyła, przedstawił mowca w następujący sposób:

Ogólne przedłużenie moratorjum nie jest obecnie — rok po wojnie — potrzebnem. Sytuacja gospodarcza każdej poszczególnej jednostki od wybuchu wojny zmieniła nie do poznania. Dawni bogacze są dziś notorycznie biednymi i tych bez ochrony moratorjum nikt nie będzie świadomie niszczył, bo koszta dochodzeń sądowych są dość znaczne. Poprawiła się sytuacja u całych grup społecznych, atoli nikt z tych ludzi— nie czuje się zobowiązanym do zapłaty, skoro go chroni ustawa.

Procent wynoszący obecnie jedną trzecią dawnej wierzytelności wystarczy chyba znów dla tych banków, które za oszczędności płacą tylko 2% a biorą stale 6%. Raz musi się ta sprawa przecież uregulować.

W konsekwencji tego domagał się mowca zniesienia moratorjum w zasadzie, natomiast żądał aby utrzymanie moratorjum uczynić zawisłem od orzeczenia sędziowskiego, dla tych dłużników, którzy do końca stycznia 1920 roku przedłożą w swoim sądzie powiatowym dowód, że są a) ofiarami wojny, b) że służyli przy wojsku do demobilizacji i swego warsztatu zarobkowania nie zdołali odbudować, bo nie otrzymali ze strony rządu subwencji, lub zapłaty za rekwizycję, c) że są ofiarami ekscesów lub rabunku, d) lub tacy, których wojna zniszczyła, bo nie mają możności się zabrać do zarobkowania (odebranie im handlu wskutek monopolu i t. d.).

Pod c) i d) wymienieni winni przedłożyć wyciąg swego majątku i zgodność wyciągu zaprzysiądz. (Przysięga manifestacyjna). f) Urzędnicy, których pobory nie przekraczają dla każdego członka ich rodzin K. 600·— miesięcznie.

g) O ile się rozchodzi o spadkobierców, to opiekun sądowy może dać zaliczyć majątek spadkobierców do jednego z powyżej wyliczonych wypadków.

Sąd założy rejestr tych dłużników, którzy z powodu stanu majątku, nie są wstanie wypełnić zobowiązań i co do których utrzyma w mocy ochronę przez moratorjum.

Natomiast wprowadzi się ustawę o skargach upominawczych do kwoty K. 1.000·—, która to ustawa wprowadzoną została w Małopolsce tuż przed 1/VII 1914 (ustawa ta obowiązuje do kwoty 600 K.).

Drobnemi kwotami zalegają dziś notorycznie bogaci dłużnicy, a wierzyciele muszą utrzymywać liczny personel i książki dla ewidencji zaległości. Natomiast moratorjum prolonguje się

do kwoty K. 1 000·— płatne do 28/II 1920
„ „ „ 2·000·— „ „ 30/IV 1920
do kwoty K. 5.000·— płatne do 30/VI 1920.

Kwoty wyżej 5.000 K. mają być upłacane do 30/VI 1920, a mianowicie: dnia 28 lutego płatne są K. 1.000·—, 30/IV K. 2.000·—, K. 2.000·— dnia 30/VI 1920 i po K. 3.000·— każde dalsze dni 60.

Co do wierzycieli zagranicznych, specjalnie z dawnych państw austrowęgierskich, to mają dłużnicy spłacać w ratach jak wyżej. O ileby stosunki walutowe nie dozwoliły na wywóz pieniądza, to ma się kwoty dłużne złożyć do banków w kraju na rachunek tych poza krajowych wierzycieli do ich dyspozycji.

Specjalnej ochrony potrzebują atoli właściciele realności czynszowych, którzy z powodu ustawy o ochronie lokatorów i znacznego zmniejszenia się siły zakupu pieniądza, nie są w stanie zapłacić płatnych pożyczek hipotecznych. Ochrona należy się tylko tym właścicielom, którzy posiadają te realności przed 1/VIII 1914 i tylko o ile nie mają innych dochodów.

Nie chroniąc ustawą właścicieli tych realności, spowoduje się tylko to, że ci, którzy wskutek wojny najwięcej ofiar ponieśli, pozbędą się realności swoich na licytacjach do rąk notorycznych paskarzy, którzy się na wojnie niepomiernie krzywdą ludzką wzbogacili.

Wnioski p. Pfeffera wywołały żywą dyskusję. Szereg mowców wykazywał dodatnie i ujemne strony moratorjum. Pp. Schechter i Rosenblum wykazywali, że wobec państw ościennych, które dawniej wchodziły w skład byłej monarchji austro-węgierskiej należy stosować zasadę wzajemności i domagać się zatrzymania lub uchylenia moratorjum stosownie do tego, czy w tych państwach zatrzymeno lub uchylono moratorjum.

P. Wallach domagał się natomiast bezwzględnego przedłużenia moratorjum w granicach dotychczas obowiązującej ustawy i twierdził, że dłużnicy, którzy chcą i mogą swoje długi zapłacić, ci uczynili to już dawno; opornych i niezamożnych zaś, uchylenie moratorjum nie przestraszy i nie przynagli do płacenia swych zobowiązań. W dalszym ciągu wykazywał mowca, że projekt p. Pfeffera niedałby się wprost przeprowadzić i dawałby sposobność do wielu nadużyć i nie chroni ludzi ekonomicznie słabych w obecnej drożyźnie.

Na wniosek p. r. Schechtera uchwalili zgromadzeni polecić wydziałowi, aby nad sprawą moratorjum się zastanowił i poczynił odpowiednie kroki w Izbie handlowej.

Dział gospodarczy.

Izba handlowa w Gdańsku. Dotychczasowa organizacja kupiecka w Gdańsku w najbliższym czasie zostanie przekształcona na Izbę handlową. Podobno przekształcenie prywatnego zrzeszenia kupców na Izbę handlową nastąpiło już w Królewcu, oraz jest projektowane w Kłajpedzie (Memel).

Wprowadzenie waluty frankowej w Rosji. Według wiadomości nadeszłych z Paryża, udała się do państw nadbałtyckich, powstałych na gruzach Rosji komisja francuska, której zadaniem jest przeprowadzić na podstawie studjów prace wstępne około zmiany waluty. Istnieje zamiar wprowadzić w państwach tych a następnie w całej Rosji walutę frankową na podstawie stosunku 1 frank = 1 rublowi.

Podwyższenie taryf kolejowych w Jugosławji. Z dniem 16 listopada b. r. podwyższono w Jugosławji taryfy kolejowe na wszystkich linjach kolejowych o 200%.

W sprawie towarów, przybywających do Gdańska. Biuro prasowo-informacyjne Ministerstwa Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości kupców, sprowadzających towary z zagranicy przez Gdańsk, aby, o ile otrzymali konosamenty wprost od firm zagranicznych, nie czekali na zawiadomienie z Gdańska o przybyciu ładunku, gdyż przy obecnych warunkach komunikacyjnych zawiadomienie tego rodzaju zwykle się opóźnia, a wprost otrzymane konosamenty, po zaopatrzeniu ich swoim podpisem (żyrem), możliwie bez zwłoki posyłali swoim ekspedytorom w Gdańsku. W ten sposób uniknie się znacznych bardzo kosztów i trudności, związanych z przechowywaniem towaru w składach portowych Gdańska.

Drogie cygara i papierosy w Holandji. W Holandji narzeka się stale, że pomimo zawarcia pokoju i łatwego dowozu surowego tytoniu z Indji holenderskich, gdzie ceny tegoż są nadzwyczaj niskie, ceny krajowe cygar i papierosów pozostają wciąż bardzo wysokie. W związku z tym dowiaduje się „Allgemein Handelsblatt“ z kół handlowych, że fabryki holenderskie posiadają jeszcze wielkie ilości tytoniu i wyrobów tytoniowych, pochodzących z zakupu podczas wojny, po cenach niebywale wysokich. Początkowo liczyli oni na wywóz do Niemiec, lecz z powodu niskiego kursu marki chęć kupna w Niemczech jest bardzo niewielka. Również wywóz do innych krajów jest nieznaczny. Z tego powodu cygara te i papierosy muszą być przeważnie sprzedawane w Holandji i dlatego ceny pozostają wysokie.

Podjęcie ruchu towarowego z Austrją i Czechami. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie zawiadamia o podjęciu z dniem 1 b. m. ruchu towarowego między Czechami i Austrją a Polską z tem ograniczeniem, że dziennie może przychodzić do Polski przez stację Bogumin tylko dwadzieścia wagonów, nie wliczając do tego transportów węgla, produktów naftowych w obcych cysternach, pociągów „Polonia“ i „Wawel“ oraz transportów uchodźczych tzw. „Jur“. Przy przyjmowaniu towarów z zagranicy w powyżej określonej normie 20 wagonów będą miały pierwszeństwo artykuły żywnościowe, jako to: cukier, kawa, herbata, śledzie, pieprz i tp. oraz wszelkie maszyny i narzędzia przemysłowe i rolnicze. Każda przesyłka musi być zaopatrzona pozwoleniem przewozu do Polski, które musi być dołączone do listu przewozowego. Wyjątek stanowią przesyłki, których przywóz do kraju jest wolny.

KRONIKA.

Krakowskie Stowarzyszenie kupców. Ubiegłej niedzieli odbyła się pogadanka członków Stowarzyszenia na temat zadań oczekujących przyszły wydział.

Na wstępie omówił przewodniczący p. r. Schechter sprawę rekwizycji towarów, przyczem zaznaczył, że ustawa o zajmowaniu towarów jest niejasna i że daje sposobność do rozmaitych nieporozumień. Mowca zapewnia imieniem wydziału Stowarzyszenia, że wydział wszystko czyni, co leży w jego mocy, aby kupców od szkody uchronić.

Szereg mowców skarżył się na sposób wykonywania rekwizycji. W skład komisji wchodzą ludzie niefachowi, którzy nie mając żadnych wskazówek, rekwirują według swego uznania, a skutek tego stanu rzeczy jest ten, że zajmuje się 5 (pięć!!) chusteczek do nosa i futrzane kołnierze damskie.

Przewodniczący zawiadomił, że prezydjum Stowarzyszenia ma udać się w tej sprawie wspólnie z posłem Drem Thonem do D. O. G.

Następnie objął przewodnictwo prezes komitetu przedwyborczego p. Józef Wallach, który w treściwych i dosadnych słowach przedstawił zadania i pracę, jakiej członkowie od przyszłego wydziału oczekują. Szereg mowców zabierał w tej sprawie głos. Wszyscy skonstatowali nadzwyczajny rozrost Stowarzyszenia i przedstawiali program pracy dla nowego wydziału.

Z krakowskiego Stowarzyszenia kupców donoszą: Przypominamy czytelnikom „Przeglądu kupieckiego“ artykuł p. t. „Nadużycia“, w którym wskazywaliśmy, że wszyscy spedytorzy krakowscy z wyjątkiem firmy Mendelsohn i Leinkauf zgodzili się na utworzenie sądu polubownego, mającego rozpatrywać zażalenia kupców na rachunki spedytorskie.

Niniejszem otrzymaliśmy pismo od firmy Mendelsohn, która poddała się orzecznictwu sądu polubownego i oświadczyła gotowość przystąpienia do tworzącej się organizacji spedytorskiej. Konstatujemy ten fakt z przyjemnością i możemy firmę Mendelsohn znów kupcom i członkom naszym polecić. *Wydział.*

Ze Stowarzyszenia kupców w Jarosławiu donoszą nam: Dnia 7 b. m. odbyło się w lokalu Stowarzyszenia kupców uroczyste odsłonięcie portretu zmarłego prezesa bp. Józefa Bernsteina.

Przewodniczący p. Mahl wygłosił przy tej sposobności uroczystą mowę, w której podniósł zalety bł. p. Zmarłego, jego sumienność, uczciwość i uczynność dla swych współwyznawców, W dalszej części swego przemówienia zaznaczył mowca, że kupiectwo tutejsze dopiero w obecnej tak

ciężkiej chwili odczuwa w całej pełni brak tak wytrawnego przewodnika jakim był Zmarły i wezwał obecnych, aby zawsze wzorowali się na szlachetnym żywocie Zmarłego.

Zięć Zmarłego adwokat Dr. Grossmann z Przemyśla podziękował w imieniu Rodziny zebranym za urządzenie tej uroczystości.

W uroczystości prócz Rodziny Zmarłego wzięły udział liczne sfery tutejszego kupiectwa.

W sprawie rekwizycji towarów dla wojska wniósł wiceprezes stowarzyszenia p. radca Schechter na posiedzeniu Rady miejskiej następującą

INTERPELACJĘ.

Na podstawie ustawy z dnia 11 kwietnia b. r. o rzeczonych świadczeniach wojennych zarządzono obowiązek składania deklaracji co do przedmiotów niezbędnych dla zaopatrzenia armji w odzież i wówczas równocześnie zabroniono sprzedaż zgłoszonych przedmiotów do dnia 20 grudoia b. r.

Zarząd wojskowy wydelegował komisje celem sprawdzenia ilości towarów znajdujących się na składzie u kupców, a komisje te zajęły także towary nie objęte zarządzeniem rekwizycyjnem. Wobec tego, że w skład tych komisji nie wchodzą rzeczoznawcy została zajętą znaczną część towarów, nie nadająeych się wcale dla wojska i nie ulega wątpliwości, że towary te po miesiącach zostaną zwolnione z rekwizycji. Tymczasem jednak nie wolno tych towarów, jakoteż towarów zgłoszonych sprzedawać, przez co kupcy są narażeni na dotkliwe straty, nie mogąc towarów tych sprzedać. Wykluczenie z obrotu handlowego znacznej części towarów odzieżowych obecnie, gdy jest brak tych towarów, da się szerszym warstwom konsumentów dotkliwie we znaki i niezawodnie przyczyni się do wzmożenia drożyzny.

Z tego powodu podpisani zwracają się

do Świetnego Prezydjum

z zapytaniem: Czy Świetne Prezydjum jako władza polityczna pierwszej instancji zamierza celem jak najszybszego zaradzenia tym niedomaganiom, ustanowić wspólnie z władzą wojskową komisję w skład której mają wejść zawodowi rzeczoznawcy z grona kupców, ażeby komisja w jak najkrótszym czasie zbadała, które z zgłoszonych i zajętych towarów nadają się dla wojskowości, a nie nadające się bezzwłocznie zwolniła od zajęcia.

NADESŁANE.

Na fundusz prasowy „Przeglądu kupieckiego“ złożyli (ciąg dalszy): Kant Juda K. 50·—, Kempler i Lenkowiczer K. 200·—, Henryk Kamsler K. 100·—, Kornberg M. K. 50·—, Kragen S. K. 50·—, Kreizler M. K. 50·—, Kornblum M K. 50·—, Klipper A. J. K. 300·—, Kempler Samuel K. 50·—, Kleinberg Izak K. 50·—, Klein P. K. 50·—, Leiner K. 200·—, Lustbader K. 150·—, Licht Izak K. 50·—, Lindenbaum A. K. 300·—, Landau Schachne K. 500·—, Leistner Ch. J. K. 300·—, Landesberger Sal. K. 50·—, Luftig P. K. 200·—, Laufer Saul K. 100·—, Leiblowicz Józef K. 100·—

KUPCY! Abonujcie i rozszerzajcie „Przegląd Kupiecki“!

Krakowskie Stowarzyszenie kupców.

Przychód. **Sprawozdanie kasowe z funduszu obrotowego za rok 1919 (1/II—1/XII).** Rozchód.

Stan kasy z dnia 1 lutego 1919 .	K. 12647·23	Różne rozchody	K. 19805·45
Różne dochody	„ 20681·—	Stan kasy z dnia 1/XII 1919 . . .	„ 13522·78
	K. 33328·23		K. 33328·23
Stan kasy z dnia 1/XII 1919 . .	K. 13522·78		

Lazar Margulies, skarbnik.

Przychód. **Sprawozdanie kasowe z funduszu zapomogowego za r. 1919 (1/II—1/XII).** Rozchód.

Stan kasy z dnia 1 lutego 1919 .	K. 12583·92	Różne wsparcia	K. 2780·—
Różne dochody	„ 7640·54	Stan kasy z dnia 1/XII 1919 . .	„ 17444·46
	K. 20224·46		K. 20224·46
Stan kasy z dnia 1/XII 1919 . .	K. 17444·46		

Lazar Margulies, skarbnik.

Podpisana komisja kontrolująca zbadała sięgi, rachunki i stan kasy krakowskiego Stowarzyszenia kupców i znalazła wszystko w zupełnym porządku.

S. Breit włr. *M. Nadel* włr. *M. Neumann* włr.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce gazety, prosimy o wczesne wznowienie prenumeraty! ::

Maksymilian Neumann

Biuro techniczne

Kraków, ul. Wielopole 22.

Skład artykułów technicznych

uszczelniacze asbestowe, grafitowe, konopne; płyty gumowe i na wysokie ciśnienie; węże gumowe i konopne; pasy z włosienia wielbłądów, konopne i gumowe; motory i wszelki materjał instalacyjny.

Tow. Akcyjne

J. Górecki, W. Kucharski i S-ka

Fabryka wyrobów metalowych

Kraków, ul. Zabłocie

Stacja kolejowa: **Podgórze—Wisła**

Adres telegr.: **Metalgor.** — **Telefon Nr. 277**

wykonuje:

Drut żelazny, pocynkowany i kolczasty. - Siatki i ogrodzenia siatkowe. - Meble domowe i szpitalne. Kasy ogniotrwałe. - Wagi decymalne. - Konstrukcje żelazne i wyroby kute.

Urządzenia biurowe, meble kuchenne i posadzki dębowe

ma na składzie i wykonuje wszelkie roboty budowlane firma

I. STEINBERG

stolarnia, Spółka z ogr. odp.

Kraków, ul. Dajwór 14

Ważne dla Aptek, Droguerji i t. d.

Zawiadamiamy uprzejmie, że objęliśmy generalne zastępstwo na Polskę, znanych z dobroci wyrobów gumowych **marki „Sigi“** i polecamy po cenach fabrycznych. Pozatem posiadamy na składzie największy wybór artykułów kosmetycznych i gospodarczych po cenach najniższych.

Dom handlowy J. Leserkiewicz, Kraków, Rynek 11

Filia: **Rzeszów**, Rynek 21. Wysyłki na prowincję odwrotnie.

Miejsce zarezerwowane dla firmy Bracia Rolniccy, Kraków, ul. św. Jana 3. Telefon 2303.

WYRÓB KRAJOWY

WOLNOŚĆ!

NAJLEPSZE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE JEDYNEJ GALICYJSKIEJ FABRYKI BIBUŁEK DO PAPIEROSÓW

„SOLALI“

ŻYWIEC.

WYRÓB KRAJOWY

Papieru pakunkowego

tektury, rotacyjnego, drukowego i makulatury w różnych wielkościach i grubościach, w belach i rolach, jakoteż przykrajanego na woreczki, papieru bronzowego patentowego, białego, superior, różowego i w innych różnych barwach, dostarcza całemi wagonami wprost z pierwszorzędnych fabryk lub częściowo ze składu

Dom handlowy DAWID RETTIG, Kraków, ul. Dietla 57

Telefon Nr. 3438. Adres telegraficzny „Derettig“.

Wszystkich dzielnych fachowców

wzywamy do współpracy w organie, aby on się stał prawdziwym wyrazem naszych dążeń i usiłowań.

SPRZEDAŻ OBUWIA

MĘSKIEGO, DAMSKIEGO I DZIECIĘCEGO ORAZ WIELKI WYBÓR OBUWIA LUKSUS.

BRACIA KLEIN

W KRAKOWIE, PRZY ULICY LUBICZ L. 3.

TELEFON 3513. — TELEFON 3513.

Wydawca i red. odpow.: **Henryk Schenker.** Drukarnia Polska Fr. Zemanka i Sp. w Krakowie, Retoryka 10.